



Jestem Rodzicem

Drodzy Rodzice

W sytuacjach gdy niepokoi Państwa zachowanie dziecka, chcecie porozmawiać o dziecku i Waszych z nim relacjach, macie pytania dotyczące funkcjonowania dziecka w szkole, potrzebujecie wsparcia w procesie wychowania, zapraszamy na indywidualne konsultacje w godzinach naszej pracy.

Pedagogy szkolni

Pisemko dla rodziców uczniów Miejskiego Zespołu Szkół Nr 8 w Krośnie

Dostępne również w wersji elektronicznej na www.sp8krosno.pl (Szkoła / Dla rodziców)

Rok 7, numer 2/26

Data wydania: grudzień 2016 r.

W tym numerze:

- Życzenia (str. 1), Sygnalizator świetlny zachowań seksualnych dzieci w wieku szkolnym (str. 2-3), Je, czasem pije, wciąż chodzi i bije (str. 3-6), Dlaczego dzieci kłamią? (str. 6-7), Ćwiczenia usprawniające percepcję słuchową? (str. 8),

*„Narodził się nam Zbawiciel,
którym jest Mesjasz, Pan”
(Łk. 2,11)*

*Niech blask
Chrystusowego światła
opromieni nasze życie
wnosząc w nie pokój i radość,
a przełamanie się
wigilijnym opłatkiem
niech będzie znakiem
chrześcijańskiej miłości i jedności.*

*W imieniu społeczności
Miejskiego Zespołu Szkół nr 8 w Krośnie*
Jadwiga Laspińska



Boże Narodzenie 2016

Sygnalizator świetlny zachowań seksualnych dzieci w wieku szkolnym

M. Łabędź
psycholog, psychoterapeuta
źródło: psychologszkolny.pl



Fot. Flicker.com

O tym, że dzieci są istotami obdarzonymi seksualnością wie coraz więcej rodziców, opiekunów, nauczycielek, wychowawczyń. Znają ten fakt, niestety nadal nie wiedząc co z nim zrobić. Nic dziwnego, seksualność dziecięca to szeroki wachlarz zachowań, a temat owiany niepokojącym tabu nie jest łatwo zgłębiać.

Zrozumienie utrudniają potoczne opinie obijające się o dwa skrajne bieguny, które z jednej strony reprezentują pogląd, że przejawom seksualności u dzieci nie należy się przejmować, a z drugiej, że są złem, patologią społeczną i chorobą ciała oraz duszy. Prawda jest jednak taka, że pomiędzy mitycznymi, skądinąd, biegunami jest „złoty środek”. A właściwie są trzy...

Jak klasyfikować zachowania seksualne?

Przyjrzyjmy się 3 stopniowej skali u dwóch grup wiekowych 6-10 lat oraz 11-14 lat.

Zielone światło dostają te zachowania, które mieszczą się w normie wiekowej, są spontaniczne, jawne i wynikają z dziecięcej ciekawości i poszukiwania przyjemności. Zachowania z tej grupy najczęściej stanowią formę zabawy i nie zakłócają innych aktywności dziecka. Nie powinny budzić obaw. Ważne natomiast, by dla dorosłych zaobserwowanie ich stało się impulsem do rozmowy o seksualności i zachętą do towarzyszenia dziecku w bezpiecznym poznawaniu świata.

Między 6 a 10 rokiem życia, dziecko zainteresowane swoim ciałem masturbuje się, ponieważ już wcześniej odkryło płynącą z tego przyjemność (podobnie jak odkryło przyjemność z odczucia, jakie daje przytulanie), w tym czasie, spokojnie poinstruowane, zaczyna rozumieć, że powinno robić to na osobności. Budząca się ciekawość dotyczy też ciała innych osób, dzieci pokazują sobie nawzajem genitalia (oglądają się np. podczas przebierania), zabawy dotyczące życia codziennego służą zaspokojeniu ciekawości (zabawa w lekarza lub w dom), poczucie wstydu zaczyna się kształtować i zachowanie to powoli wygasa pod koniec tego okresu. Tymczasem u 11-14 latka naturalna staje się już rosnąca potrzeba prywatności (masturbacja przechodzi więc w sferę osobistą). Pojawia się zaciekawienie relacjami (pierwsze „chodzenie”), przytulanie się i całowanie z rówieśnikiem/rówieśniczką.

Żółte światło zapala się nad podobnymi zachowaniami, co wymienione powyżej, jednak głównie ze

względu na ich nadmierną częstotliwość i czas trwania lub nieadekwatność zachowania do wieku dziecka. Naturalnie niepokoić powinny każde zachowania, które stanowią zagrożenie dla zdrowia lub bezpieczeństwa. Do osoby dorosłej należy monitorowanie sytuacji, dyskretne udzielenie pomocy i delikatne korygowanie.

Oznacza to, że 6-10 latek nie powinien masturbować się w miejscu publicznym, ani z udziałem innych osób. Uwaga powinna budzić nie sama masturbacja, ale taka, która przeszkadza w innych aktywnościach (np. gdy dziecko rezygnuje z zabawy na rzecz zaspokojenia poprzez masturbację). Upomniany powinien zaprzestać rozbierania się publicznie i podglądania innych (np. uporczywego podglądania w szatni), a także natarczywego kontaktu z dorosłym (np. wtulania się na siłę). Niepokoić mogą wypowiedzi lub wytwory o jawnie seksualnym charakterze (np. rysowanie sceny seksu), a także obecność w zabawie naśladowania relacji erotycznych (naśladowanie np. ruchów frykcyjnych). U starszych dzieci na naszą ostrożność zasługuje poszukiwanie przez dziecko materiałów dla dorosłych (filmów, gier, a także nawiązywanie kontaktów przez internet), oraz prezentowanie zachowań typowych dla dorosłych (śmiałe flirtowanie, głębokie pocałunki, wzajemna masturbacja, seks z osobą w zbliżonym wieku). Normą jest, że aktywność seksualna w relacjach ujawnia się u młodych nastolatków, jednak powinna być ona zgodna z ich wiekiem rozwojowym, a nie być kopią zachowań osób dojrzałych.

Światło czerwone zdecydowanie dajemy tym zachowaniom, które są krzywdzące, kompulsywne i utrzymywane w tajemnicy. Krzywdzące zachowania seksualne to takie, które są nadmierne, przymusowe (zarówno wtedy, gdy dziecko odczuwa przymus robienia czegoś lub gdy przymusza lub jest przymuszane przez innych), poniżające lub zawstydzające. Zachowania szczególnie niepokojące to te, które dziecko stara się ukryć, są związane z przekupstwem i manipulacją, są nieadekwatne do wieku i rozwoju dziecka oraz te, które występują między osobami znacznie różniącymi się wiekiem (wśród dzieci i młodzieży znaczna różnica to około 5 lat). Dla dorosłego muszą być sygnałem do natychmiastowej interwencji-udzielenia ochrony i pomocy (np. kontaktu z psychologiem).

Dzieci w wieku od 6 do 10 lat zdecydowanie nie powinny poszukiwać „widowni” dla swoich zachowań seksualnych, stosować agresji i gróźb. Alarmująca jest masturbacja, która prowadzi do urazów (np. poprzez wkładanie przedmiotów do otworów ciała) lub jest trudna do pohamowania (np. w czasie lekcji). Uporczywość w naśladowaniu czynności seksualnych osób dorosłych, w dotykaniu ciała innych osób, zmuszanie innych (dzieci do doty-

(Ciąg dalszy na stronie 3)

(Ciąg dalszy ze strony 2)

kania ciała dziecka, wulgarne słownictwo, podejmowanie zachowań seksualnych z rówieśnikami, a szczególnie ujawnienie wykorzystania seksualnego – wszystkie te zachowania wymagają natychmiastowej interwencji. Natomiast w przypadku młodych nastolatków zdecydowanie niepokojąca jest masturbacja, która prowadzi do okaleczeń, czynności związane z nakłanianiem i przekupywaniem (np. obiecywanie czegoś w zamian za pieszczoty), seks z osobami znacznie młodszymi lub znacznie starszymi, prezentowanie publicznie swoich erotycznych wizerunków (np. na portalach społecznościowych), a także

utrzymywanie w tajemnicy kontaktów z innymi osobami (choćby zatajanie znajomości lub spotkań).

Prawidłowe „zdiagnozowanie” zaobserwowanego zachowania jest kluczem do właściwej reakcji, a z kolei to do zapewnienia dziecku poczucia bezpieczeństwa i troski ze strony ważnych osób. Umiejętność ta może dorosłemu dać spokój i pewność swoich kompetencji, jakże ważnych w procesie wychowywania młodego człowieka. Nie warto „na gorąco” poszukiwać przyczyn niepokojącego zachowania, możliwości jest bowiem mnóstwo i przeszukiwanie ich nie pozwoli nam na odpowiednio szybką reakcję. ■

Je, czasem pije, wciąż chodzi i bije...

A. Swoboda

psycholog

źródło: psychologszkolny.pl



Fot. veronicon.flog.pl
© veronicon.flog.pl

Przemoc w rodzinie kojarzona jest zazwyczaj, dość stereotypowo, z reprezentantami tzw. marginesu społecznego, a do tego często definiowana jest przez pryzmat jej fizycznego aspektu, czyli bicia. Tymczasem jest to zjawisko niejednoznaczne i budzące wiele kontrowersji – czy klaps w celu zdyscyplinowania to już przemoc? I z drugiego biegu – czy mogą krzyknąć na dziecko, które wychowują bezstresowo? Co z karaniem?

Fenomen przemocy dotyczy również tzw. dobrych domów, w których nie brakuje niczego, a rodzice są ludźmi „na poziomie”. Nie musi też iść w parze z brakiem miłości czy troski. Rodzic stosujący przemoc wobec dziecka czyni to z wielu powodów (często robi to „dla jego dobra”). Takie zachowania przybierają przeróżne formy. Zawsze jednak skutek pozostaje ten sam – skrzywdzone dziecko. Dziecko, które otrzymało cios od najbardziej zaufanej osoby, której rolą jest, by chronić tego drugiego człowieka przed takimi właśnie ciosami. Psychologów przemoc interesuje z wielu powodów. Badacze ludzkiej psychiki i zachowań pochylają się nad nią

ze szczególną uwagą, próbując ustalić przyczyny i następstwa tego zjawiska.

Z czym mamy do czynienia?

Aby mówić o przemocy, warto zdać sobie sprawę, czym ona w ogóle jest. Zgodnie z kryteriami przyjętymi przez Centrum Pomocy Dzieciom Krzywdzonym i Zaniechwanym, za przemoc uznaje się „fizyczne lub umyślne działanie na szkodę, wykorzystywanie seksualne, zaniechwanie lub maltretowanie dziecka poniżej 18. roku życia przez osobę odpowiedzialną za pomyślny jego rozwój oraz działania, które stanowią zagrożenie dla jego rozwoju”. Już z samej definicji fenomenu, jakim jest przemoc, wynikają istotne dla małoletnich ofiar konsekwencje, a konkretnie – zaburzenia szeroko pojmowanego przyszłego rozwoju.

Na początku warto zwrócić uwagę na powszechnie stosowane przez wielu rodziców i będące przedmiotem wielu dyskusji kary fizyczne. Wbrew powszechnym poglądom głoszącym, że w ramach tzw. karcenia nieletnich można zastosować karę cielesną, rodzic postępujący w ten sposób łamie art. 182 kodeksu karnego, mówiący m.in. o naruszaniu nietykalności cielesnej drugiego człowieka. Już sam fakt używania takich metod wychowawczych jest jednocześnie przyczyną, ale i skutkiem nakręcającej się spirali przemocy. Istnieje pewien odsetek ofiar, głównie płci męskiej, które w przyszłości same stają się sprawcami. Znaczy to ni mniej, ni więcej tyle, że **stosowanie przemocy wobec dziecka może być zarówno symptomem doświadczania przemocy we własnym dzieciństwie, jak i czynnikiem zwiększającym ryzyko wpojenia przemocowego wzorca rozwiązywania konfliktów czy realizowania potrzeb, a tym samym – wychowania przyszłego agresora.** Stosowanie przemocy fizycznej wobec własnych dzieci w przyszłości jest jednym z najbardziej zaskakujących

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

skutków bycia ofiarą.

Liczby na temat przemocy

Raport z badania TNS OBOP dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wskazuje, że ofiarami przemocy wobec dzieci częściej padają chłopcy. Z tego samego raportu wynika, że w ogromnej ilości przypadków zjawisko to dotyczy dzieci małych – według deklaracji sprawców, odsetek stosowania przemocy wobec dzieci do 10. r.ż. wynosi: przemoc psychiczna – 34%, ekonomiczna – 22%, fizyczna – 34%. Z kolei statystyki policji podają, że w 2012 roku liczba formularzy „Niebieska Karta” wypełnionych przez małoletnie ofiary sięgała 19 172 osób. Możemy sobie jedynie wyobrazić, o ile więcej takich przypadków pozostaje niezgłoszonych.

Zły dotyk – i nie tylko dotyk...

Przemoc seksualna jest jedną z najczęstszych form nadużyć seksualnych wobec dziecka. Może się do tego przyczyniać sama obyczajowość wielu kultur, zgodnie z którą zawieranie związków małżeńskich z dziećmi lub pomiędzy nimi jest w niektórych zakątkach świata zjawiskiem naturalnym. Jednakże nie trze-



Fot. .plfoto.com

ba nam aż tak egzotycznych przykładów, bowiem nawet w państwach, gdzie prawo stoi na straży dziecięcej niewinności (Polska jest przecież takim krajem), rażąca ilość małoletnich jest wykorzystywana seksualnie. Jak wskazują badania Weissa, aż 44% ofiar doświadcza nadużyć ze strony członków rodziny. Prawie 30% badanych dzieci było wykorzystanych przez osobę obcą i był to odosobniony incydent.

Prawną ochronę przed seksualnym nadużyciem zapewniają dzieciom Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z roku 1953, Międzynarodowa Konwencja Praw Dziecka z 1989r. oraz, rzecz jasna, kodeksy karne poszczególnych krajów. W Polsce jest to m.in. art. 200 kodeksu karnego poświę-

cony wykorzystywaniu seksualnemu dzieci, chroniący osoby poniżej 15. roku życia. Zgodnie z tym artykułem, wykorzystywaniem seksualnym jest każda czynność, której dopuszcza się dorosły względem osoby w wieku 15 lat lub młodszej, związana z aktywnością seksualną. Wśród takich czynności wymienić można: obcowanie płciowe z małoletnim, inne czynności seksualne, prezentowanie wykonania czynności seksualnej, prezentowanie treści pornograficznych małoletniemu lub produkowanie, przechowywanie czy rozpowszechnianie takich treści z udziałem dziecka, nakłanianie do prostytucji lub czerpanie z niej korzyści majątkowych. Za wszystkie wymienione pogwałcenia art. 200 kodeksu karnego, oraz inne, grozi kara pozbawienia wolności.

Psychologiczne następstwa doświadczania przemocy w rodzinie przez dziecko

Doznawanie przemocy domowej przez dziecko jest sytuacją szczególnie trudną. Już sam fakt bycia ofiarą przemocy jest czynnikiem traumatyzującym, ponieważ dochodzi do obiektywnego zagrożenia zdrowia, a niekiedy wręcz życia dziecka, a jego poczucie bezpieczeństwa jest konsekwentnie podważane przez akty przemocy fizycznej, słownej czy sytuacji zaniedbania. Dodatkowym czynnikiem zwiększającym ryzyko zaburzeń rozwoju u dziecka może być fakt doświadczania przemocy ze strony rodziców lub opiekunów, bowiem to oni najczęściej stają się jej sprawcami. Potęguje to poczucie osamotnienia dziecka. Dodatkowo podkopuje jego wiarę w instytucję rodziny i pozbawia je zaufania do osób, które powinny je kochać i opiekować się nim, chroniąc dziecko przed niebezpieczeństwami, gdy tymczasem sami stają się zagrożeniem.

Aspektem funkcjonowania psychicznego dziecka, który w pierwszej kolejności ulega degradacji wskutek doświadczania przemocy, jest jego rozwój emocjonalny. Wśród bezpośrednich reakcji dziecka na przemoc wymienia się przede wszystkim: wzrost agresywności, zaniżoną samoocenę, labilność emocjonalną, brak poczucia humoru, nieumiejętność nawiązywania relacji z innymi ludźmi, ciągłą czujność. Ponadto, w sytuacji przeżywania ciągłego strachu z czasem pojawia się stan odwrotny – obojętność, a zachowanie takich dzieci określane jest jako pseudodorosłe.

Trauma destabilizuje normalną regulację emocji, powodując ciągle odczuwanie przerażenia, żalu i gniewu. Prowadzi to w konsekwencji do stanu zagubienia, samotności i pobudzenia, przez co osoba popada w dysforyę, czyli stan permanentnego przewrażliwienia i drażliwości.

Jednymi z najczęstszych następstw doświadczania przemocy przez dzieci są zaburzenia zachowania (ok. 66%) i zaburzenia nerwicowe (ok. 30%). Na trzecim miejscu plasują się reakcje depresyjne z myślami lub próbami samobójczymi – przejawia je ok. 11% hospitalizowanych dzieci. Oprócz tego pojawiają się zaburzenia snu, spłylenie reakcji emocjonalnych, izolacja społecz-

(Ciąg dalszy na stronie 5)

(Ciąg dalszy ze strony 4)

na czy zaniżona samoocena.

Krzywdzone dziecko łatwiej wkracza na drogę autodestrukcji

Problem stanowi także autoagresja. Maltretowane dziecko zadaje sobie ból fizyczny w celu oderwania się od cierpienia psychicznego, które jest znacznie trudniejsze do znoszenia niż rany na ciele. Kontynuuje więc proces samoookaleczania się, dopóki czynność ta nie przyniesie mu ulgi. Z czasem akty te są coraz częstsze, a rany – poważniejsze. Zdarza się też, że krzywdzone dziecko żyje w przekonaniu, że zasłużyło na karę, w ten sposób tłumacząc sobie przemoc ze strony rodziców. Winiąc siebie, zadaje sobie ból w ramach pokuty za nieistniejące przewinienia.

Patologiczne regulowanie emocji przez dzieci lub młodzież doświadczające przemocy ma również inne oblicza. Wiele z nich sięga po substancje psychoaktywne lub wystawia się na niebezpieczeństwo, biorąc udział w sytuacjach ryzykownych. Ten autodestrukcyjny sposób ucieczki przed odczuwaną dysforią może stanowić dla dziecka zagrożenie nawet większe niż przemoc domowa, będąca przyczyną takiego stanu rzeczy.

Czym skorupka za młodu nasiąknie...

Mówiąc o roli przemocy w genezie zaburzeń psychicznych, nie można zapomnieć o uczeniu się zachowań agresywnych przez dzieci będące ofiarami lub świadkami sytuacji przemocy. Zgodnie z teorią społecznego uczenia się agresji, agresywność dzieci to, między innymi, skutek procesu uczenia się przez obserwowanie i naśladowanie agresji w środowisku wychowawczym. Proces ten zależy m.in. od częstości występowania zachowań agresywnych w otoczeniu czy przejawiania agresji przez osoby znaczące (np. rodziców). Liczy się także obserwowanie przez dziecko nagradzania agresji (uzyskiwanie przewagi przemocą) oraz to, jak często dziecko ma okazję samo zastosować agresję.

Zaburzenia rozwoju i tożsamości

Ponadto, u dzieci pozbawionych troski i należytej uwagi rodziców, tj. u „dzieci niewidzialnych”, pojawiają się problemy z ustalaniem własnej tożsamości. Dzieci manipulowane lub nadmiernie kontrolowane często buntują się i przejawiają zachowania destrukcyjne. Zatarte granice wewnątrz systemu rodzinnego i niejasne role (np. zamiana ról rodzica z dzieckiem) zagrażają prawidłowemu rozwojowi osobowości małego, a warunkowa miłość rodziców i poświęcanie dziecku uwagi, gdy na to „zasłuży”, mobilizują je do osiągnięcia

niemożliwego, do gonitwy za niedoścignionym sukcesem, także w życiu dorosłym.

Dziecko jest ofiarą szczególnie narażoną na borykanie się z przykrymi następstwami doświadczania przemocy także z innych powodów. Psychologia rozwojowa kładzie nacisk na zadania rozwojowe stojące przed dzieckiem w toku jego dorastania. Musi przejść prawidłowo przez wszystkie etapy, a bycie ofiarą przemocy destabilizuje rozwój i uniemożliwia korzystne wyjście z poszczególnych kryzysów.

Dziecko doświadczające przemocy będzie mieć poważne trudności z wykształceniem pierwotnego przywiązania w stosunku do zaniedbujących je opiekunów. Stosowanie przemocy przez rodziców staje na drodze do wypracowania poczucia bezpieczeństwa i podstawowego zaufania. Trudne jest także zaspokajanie własnych potrzeb w otoczeniu, w którym inni dysponują ciałem dziecka niezgodnie z jego wolą. Największym wyzwaniem jednak wydaje się rozwinięcie zdolności do osiągania intymności z innymi ludźmi, mocno zachwianej w oparciu o wcześniejsze doświadczenia niezdrowych relacji, oraz ukształtowanie własnej tożsamości pomimo utrudniających to warunków.

Dorastanie w tak niekorzystnym środowisku może, jak wspomniałam, zaburzyć proces prawidłowego kształtowania się osobowości dziecka. Obok wymienionych już trudności i dysfunkcji należy liczyć się także z możliwością wystąpienia zaburzeń osobowości, takich jak np. osobowość antyspołeczna, której przyczyn – obok czynników genetycznych – upatruje się w środowisku. Powstawaniu tego zaburzenia sprzyjać może między innymi, na zasadzie modelowania, posiadanie ojca o rysie psychopatycznym lub stosowanie wobec dziecka kar cielesnych. Inne wymienione konsekwencje bycia ofiarą przemocy równocześnie stają się czynnikami zwiększającymi ryzyko wystąpienia zaburzeń osobowości, a należą do nich np. brak poczucia bezpieczeństwa w dzieciństwie czy brak kompetencji wychowawczych rodziców.

Henry Kempe, twórca pojęcia „syndrom dziecka maltretowanego” (obecnie także „zespół dziecka maltretowanego”), przyczynił się w znacznym stopniu do zwrócenia uwagi na problem przemocy wobec dzieci i usystematyzowania w literaturze przedmiotu szeregu następstw, psychicznych i fizycznych, krótko- i długofalowych, jakich doświadczają małe ofiary przemocy.

Należy pamiętać, że dziecko, którego granice wielokrotnie były przekraczane (mowa tu również o granicach fizycznych, cielesnych), samo przestaje je szanować. Łatwiej wchodzi w rolę ofiary w przyszłych

(Ciąg dalszy na stronie 6)



Fot. lo.tarnobrzeg.pl

(Ciąg dalszy ze strony 5)

relacjach, uczy się, że można z nim postępować w sposób pozbawiony szacunku, i nie dba o własne bezpieczeństwo w sytuacjach ryzykownych – lub nawet świadomie dąży do znalezienia się w nich. Dziecko będące ofiarą przemocy nie potrafi o siebie zadbać, ponieważ nie nauczono go tego, że warto.

Rola rodzica to jedna z najtrudniejszych ról społecznych,

w jakich przychodzi znajdować się nam, dorosłym. Procesowi wychowania młodego człowieka nierzadko towarzyszą frustracja, zniecierpliwienie i bezradność (nie zapominajmy jednakże o dumie, satysfakcji i wielkiej miłości!). Doświadczanie owych trudnych emocji nie uprawnia nas jednak do zadawania bólu, emocjonalnego lub fizycznego, celem ulżenia sobie lub „dania nauczkę”, bowiem taką dotkliwą lekcję dziecko zapamięta na długo i wyciągnie z niej własne wnioski. ■

Dlaczego dzieci kłamią?

J. Jędrzejewska

psycholog

źródło: psychologszkolny.pl

W swojej praktyce często spotykam się z oburzeniem dorosłych, że dzieci kłamią, że nie odrabiają zadań domowych i oszukują, że nic nie było zadane. Gdy słyszę takie uwagi wypowiedziane zbulwersowanym tonem, myślę sobie „zapomniał wół jak cielęciami był”. Czy naprawdę dziecięce kłamstewka powinniśmy traktować w kategoriach przestępstwa?

lub kary, albo podreperować niskie poczucie własnej wartości.

Kłamanie warunkiem rozwoju

Najnowsze badania pokazują, że już 2-letnie dzieci są w stanie skutecznie uczyć się kłamać i eksperymentować z kłamstwami. Pierwsze udane kłamstwo możemy, w sumie, traktować jako przełom w rozwoju umysłowym dziecka, oznacza ono, że dziecko odkryło już, że jego umysł jest oddzielony od rodziców. Podobnie jak przełomowe odkrycie słowa NIE, które pomaga małym dzieciom wyznaczać granice między swoimi pragnieniami, myślami i uczuciami od innych. Naukowcy twierdzą też, że przedszkolaki z wyższym IQ są bardziej skłonne do kłamstwa, niż ich mniej inteligentni koledzy, a umiejętność kłamania w dzieciństwie może korelować z większymi kompetencjami społecznymi w dorosłości.

Pierwsze bujdy

Bardzo małe dzieci nie znają różnicy między prawdą a fikcją, dlatego karanie ich za te niewinne kłamstewka nie ma sensu, ponieważ z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że nie zrozumieją co zrobiły źle. Dwu- i trzylatki zwykle stosują bardzo proste kłamstewka dotyczące zaprzeczania zbrojeniu czegoś lub w celu dostania czegoś przyjemnego. Jeśli zdarzy nam się być świadkiem sytuacji, w której dwulatek ciągnie kota za ogon i twierdzi, że zrobił to ktoś inny, zamiast wymyślać wyrafinowaną karę dla malucha, lepiej powiedzieć: „kot też ma uczucia i go to boli”. Jeśli nie chcemy prowokować kłamstw naszych dzieci, zamiast zadawania pytań w stylu „kto zbił wazon?” lepiej zastosować formę stwierdzającą „zobacz wazon się stłukł”. Jeśli zaczniesz od oskarżenia dostaniesz kłamstwo, naciskając dalej lub grożąc karą z pewnością szybko nie poznasz prawdy.

Fantazja przedszkolaka

Dzieci między 3 a 5 rokiem życia, często fantazjują, ich kłamstwa mają zwykle charakter myślenia ży-

(Ciąg dalszy na stronie 7)



Fot. Flickr.com

Badania nad komunikacją pokazały, że dorośli kłamią średnio 13 razy w tygodniu. Kłamanie to zdolność, której dzieci uczą się, podobnie jak wszystkich innych umiejętności, obserwując otaczających je opiekunów. Poza tym jako rodzice i nauczyciele skutecznie, na różne, bardziej lub mniej subtelne sposoby osłabiamy uczciwość naszych pociech. Gdy ci, podczas spaceru zaczynają żartować z nietypowo wyglądającej niepełnosprawnej osoby tłumaczymy, że to niegrzeczne. Komentarz „nie podoba mi się!” na widok prezentu od babci zwykle wprawia rodziców w zakłopotanie i wtedy, też podejmują pierwsze próby edukowania dzieci, że ten rodzaj szczerości nie zawsze jest mile widziany. Doskonale wiemy i uczymy dzieci tego, że istnieje dość cienka granica między prawdą, a krzywdzeniem innych ludzi. I tak rodzą się pierwsze niewinne kłamstwa. Do tego, kłamanie jest doskonałym narzędziem by uniknąć winy

zeniowego, zabawy lub są wynikiem lęków. W tym wieku często pojawiają się opowieści dotyczące potworów, czy strachów oraz wymagowanych przyjaciół. To, co wydaje się dziwaczne dla dorosłych, może być, po prostu sposobem dziecka na przetwarzanie nowych pomysłów. Jeśli historie opowiadane przez dzieci stają się niepokojące warto pamiętać o zachowaniu właściwej perspektywy. Jeżeli dziecko wydaje się być szczęśliwe i ma właściwe relacje z najbliższymi osobami, nie ma powodu do niepokoju. Fantazjowanie to bardzo ważny etap w rozwoju umysłowym dziecka i nie należy w żadnym razie go za to karać, mimo że z punktu widzenia dorosłego wyobrażenia i historie opowiadane przez dzieci mogą wydawać się całkowicie nierealistyczne, czasem lepiej z nich zażartować niż zaciekle dociekać prawdy.

Szkolne powody

W wieku szkolnym kłamstwa przybierają inny rodzaj, przede wszystkim zwykle pojawiają się w szczególnych okolicznościach. Dzieci orientują się czym są „białe kłamstwa” i uczą się kłamać w obronie innych osób. Tego rodzaju kłamstwa świadczą już o wyższej świadomości społecznej i wrażliwości. Dzieci 6-7 letnie wiedzą już jak kłamać by nie ranić czyichś uczuć. Pojawiają się też bardziej wyrafinowane oszustwa dotyczące chęci uniknięcia nieprzyjemnych zadań (np. dziecko, które kiepsko radzi sobie z matematyką, może kłamać, że nie ma zadania domowego z tego przedmiotu). W takiej sytuacji zamiast karać dziecko i odbierać mu przyjemności za takie zachowanie, warto bardziej zgłębić temat i dowiedzieć się jakie są prawdziwe przyczyny takiego zachowania.

Nastolatki, naciągają prawdę

Dziewięciolatek jest już w stanie rozpoznać większość sygnałów kłamstwa i posiada już konkretne idee na temat różnicy pomiędzy prawdą, a fałszem, jednak nie potrafi jeszcze rozróżnić odcieni szarości. Dlatego też istnieje duża szansa, że dwunastolatek uwierzy w straszną historię o duchach, ale będzie też już skłonny do ukrywania przed dorosłymi szczegółów swojego życia, o których wcześniej mówił swobodnie. Dla rodziców, szczególnie mam, najbardziej bolesne w tym okresie jest to, gdy ich nastoletnie dzieci zaczynają ukrywać pewne fakty ze swojego życia, o których



Fot. Rodzinnazdrowia.pl

rok lub dwa lata wcześniej chętnie opowiadały. Ta nowa tajemniczość nie jest objawem nieuczciwości lub znakiem, że dziecko jest skłonne do zrobienia czegoś niewłaściwego. W rzeczywistości, jest to jeden z pierwszych zwiastunów wchodzenia w dorosłość. Faktem jest, że jeśli dziecko w wieku trzynastu czy czternastu lat, mówi rodzicom o wszystkim, oznacza to, że jest niedojrzałe względem swojego wieku.

Okazjonalne kłamstwo dotyczące odrabiania lekcji, wypełniania obowiązków domowych lub szczotkowania zębów, nie jest niczym niezwykłym w tym wieku. Najlepszą odpowiedzią w takiej sytuacji jest po prostu wyrazić swoje niezadowolenie. Ale jeśli skłonność do kłamania u nastolatka staje się zbyt częsta, może on potrzebować profesjonalnej pomocy, aby poukładać sobie ważne sprawy. Dzieci niespokojne, nerwowe lub te, które nie mają żadnej kontroli nad swoim życiem, mają większą tendencję do kłamania. Częste kłamstwa mogą być też sygnałem, że dziecko żyje w zbyt dużym stresie.

Kłamanie jest w pewnym sensie oznaką rozwoju, jednak mimo to musimy uczyć dzieci prawdomówności i uczciwości, bo jak wiadomo „kłamstwo ma krótkie nogi”, a chyba każdy rodzic chciałby uchronić dzieci przed wstydem związanym z odkryciem ich oszustwa. Dobrym sposobem na to, jest dbanie o dobry przykład, będąc wzorem do naśladowania dla dzieci (np. nie zaniżać wieku dziecka, aby uzyskać tańsze bilety do kina). Warto też wskazywać dziecku sytuację, w których przez kłamstwo można zniszczyć swoją wiarygodność i relacje. Dzięki przykładom z historii własnych doświadczeń z kłamaniem lub innych osób, można oddziaływać na wyobraźnię dzieci. W niektórych przypadkach nastolatek sam na własnych doświadczeniach musi przekonać się jakie konsekwencje niesie za sobą kłamstwo i mimo, tego może wyrosnąć na wiarygodnego i rzetelnego dorosłego. ■



Fot. hibou.pl

Ćwiczenia usprawniające percepcję słuchową

A. Chmielewska
źródło: superkid.pl



Fot. dzieci.pl

Opanowanie umiejętności czytania i pisania zależy nie tylko od prawidłowego funkcjonowania analizatora wzrokowego, ale również słuchowego. Ważne jest więc zarówno to, jak nasza pociecha widzi, ale również to, jak słyszy.

Dziecko z zaburzoną percepcją słuchową ma trudności ze zrozumieniem długich i skomplikowanych poleceń słownych oraz z zapamiętywaniem trudnych wyrazów. Dziecko często nieprawidłowo dokonuje syntezy wyrazu, to znaczy składania wyrazu z głosek (usłyszane kolejne głoski „k-o-t-e-k” nie od razu oznaczają wyraz „kotek”), jak i analizy, czyli głoskowania (wymienienie głosek, z których składa się wyraz „kotek”). Powyższe trudności przekładają się w efekcie na problemy w czytaniu całych wyrazów, a w dalszej kolejności zdań.

Nieprawidłowości w obszarze percepcji słuchowej obejmują ponadto:

- kłopoty z zapamiętywaniem dni tygodnia, pór roku,
- przekręcanie słów (na przykład „kordła” zamiast „kołdra”),
- wolne pamięciowe opanowywanie wierszyków i rymów.

Zarówno rodzice jak i nauczyciele mogą usprawniać funkcję słuchową na wiele sposobów:

- rozróżnianie i rozpoznawanie dźwięków (przy zamkniętych oczach dzieci wsłuchują się w odgłosy, np. stukania w coś, rozdzierania papieru).
- ćwiczenia z rytmem (wystukiwanie rytmu według zaprezentowanego wzoru lub skakanie w rytmie).
- tworzenie rymów do podanego wyrazu.

Ćwiczenia związane ze słowami: - wymyślanie wyrazów na określoną głoskę, - podział wyrazów na sylaby i na głoski, - rozpoznawanie głosek na początku i na końcu wyrazu.

Powyższe ćwiczenia należy stosować często, pamiętając jednak o stopniowaniu trudności. Zaczynamy więc od zagadnień prostych i łatwych, a po ich opanowaniu mogą pojawiać się zadania trudniejsze. Jeśli dziecko ma przegłoskować wyrazy lub też dokonać ich syntezy (składania z głosek), na początku podajemy krótkie słowa: kot, dom, osa, Ala, lala, mama, tata. Dopiero w trakcie kolejnych ćwiczeń wprowadzamy dłuższe wyrazy: kotek, lampa, balon i inne. ■

Miejski Zespół Szkół Nr 8

www.sp8krosno.pl
e-mail: sp8krosno@gmail.com

ul. Prochownia 7; 38-400 Krosno
tel./fax. 13 43 224 41; 13 47 438 21

NIP: 684 257 37 22
REGON: 180459109